Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, poniedziałek 28 października 1946 roku | Nr 281

Rada Czterech

Wczoraj rano min. Bevin odpłynął do Nowego Jorku, gdzie weźmie udział w pracach Rady Ministrów spraw zagranicznych, rozpoczynających swe debaty dnia 4 listopada. Jak donosiliśmy, na porządku obrad Rady znajduje się ostateczne opracowanie tekstu pięciu traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi i wstępne rozmowy na temat traktatu pokojowego z Niemcami. Nie jest dotąd wiadome, czy zostanie również poruszona kwestia Austrii.

Min. Bidault przybędzie do Nowego Jorku dopiero po 10 listopada, po wyborach powszechnych do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Agent i prowokator

Schuhmacher coraz śmielej i bezczelniej występuje przeciw sprzymierzonym państwom słowiańskim

Z inspiracji angielskich i amerykańskich władz okupacyjnych, niemieckie pieski faszystowskie z Schuhmacherem na czele, (nowy führer czwartej Rzeszy) podniosły wrzask z powodu zawarcia przez władze radzieckie w Berlinie z szeregiem specjalistów-techników niemieckich, umów, w sprawie zaangażowania ich do pracy na terenie Związku Radzieckiego.

Prowokator Schuhmacher usiłuje rozwinąć *propagandę* przeciw rzekomo „masowemu wywożeniu" specjalistów niemieckich — Inspirujący go i podszczuwający Anglicy i Amerykanie, zapomnieli snąć o tym, że z okupowanych terenów państw wschodnich, Niemcy wywozili miliony ludzi do przymusowej, niewolniczej pracy na terenie Rzeszy. Wśród tych „niewolników" Anglików i Amerykan nie było!

Dziś, ci opiekunowie hitlerowców i faryzeusze podnoszą wielki krzyk z powodu zaangażowania **na podstawie „dobrowolnych umów, kilkuset wykwalifikowanych Niemców** wraz z rodzinami którym zapewniono takie same warunki pracy i płacy, jak wszystkim innym pracownikom.

Przemilcza się równocześnie **fakt „masowego angażowania przez Anglików i Amerykan wysokowalifikowanych specjalistów niemieckich i uczonych „do prac w przemyśle zbrojeniowym** a w szczególności do badań nad udoskonaleniem bomby atomowej.

Agent i pachołek brytyjski w Niemczech, Schuhmacher, demaskuje się coraz bardziej jako narzędzie poczynań antydemokratycznych i już wielokrotnie występował w sposób bezczelny **przeciw Polsce i innym państwom słowiańskim.** ....

Wybory w USA

odbędą się z początkiem listopada

Wybory w *Stanach Zjednoczonych* odbędą się dnia 7 listopada. W dniu tym zostanie wybrana nowa Izba Reprezentantów, jedna trzecia część Senatu oraz 34 gubernatorów z ogólnej liczby 48 gubernatorów Stanów.

Żołnierze USA

posądzani o kradzież futer i klejnotów

Jak donoszą z Londynu, urzędnicy Scotland Yard oraz przedstawiciele amerykańskiej policji wojskowej przypuszczają, iż kradzieży klejnotów księżny Windsor oraz innych kradzieży biżuterii i futer, dokonanych ostatnio w Londynie na ogólną sumę około 100 tysięcy funtów szterlingów — dopuścili się żołnierze amerykańscy, którzy zdezertowali z armii.

Przypuszczalnie skradziona biżuteria została sprzedana na czarnym rynku.

Krew w Indiach

leje się nieprzerwanie

W czasie zaburzeń, które miały miejsce w Kalkucie, policja 8 razy użyła broni w walkach z tłumem. 27 osób zostało zabitych, a około 50 odniosło rany. Policja używała również do rozproszenia tłumów bomb z gazami łzawiącymi. Miasto patrolują policyjne i wojskowe samochody pancerne.

Strajki w Australii

Z Melbourne (Australia) donoszą o strajku obsługi autobusów i tramwajów miejskich.

Na skutek strajku robotników portowych w porcie odbywa się wyłącznie wyładunek transportów, przeznaczonych dla szpitali. Miastu grozi ponadto przerwa w dostarczaniu gazu i elektryczności.

Tak sobie wyobraża Churchill



Stany Zjednoczone Europy! — Wszystkie państwa trzymane przezeń „na smyczy"

Wyniki wyborów w Bułgarii

Zwycięstwo bloku stronnictw demokratycznych

W dniu wczorajszym odbyły się w Bułgarii wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Zainteresowanie ludności wyborami było ogromne. Już do południa większość uprawnionych do głosowania oddała swe głosy. Całkowite obliczenia nie zostały jeszcze dokonane. Według danych dotychczasowych, przytłaczającą większość wyborców wypowiedziała się za frontem Patriotycznym (blok stronnictw demokratycznych) i jest pewne, że kompletne podsumowanie wyników nie zmieni obrazu sytuacji.

Demokracja w Bułgarii odniosła jeszcze raz pełne zwycięstwo.

Spekulanci we Francji

uprawiają sabotaż przeciw rządowi demokratycznemu

Premier Bidualt przemawiał w sobot wieczór przez radio do narodu francuskiego. Bidualt poruszył kwestie związane z sytuacją żywnościową w kraju i wezwał producentów artykułów spożywczych do regularnego dostarczania swych przetworów.

Powyższe wezwanie pozostaje w związku z trwającym od kilku dni strajkiem dostawców mięsa, kartofli i wina, którzy w ten sposób „protestują" przeciwko wprowadzeniu przez rząd kontroli cen artykułów pierwszej potrzeby. Bidault zapewniał, iż Francja posiada konieczne minimum żywności, jednakże czynniki nieodpowiedzialne i aspołeczne żerują na ludności, szczególnie miejskiej.

Życzenia Polski

w dniu święta narodowego Czechosłowacji

W dniu dzisiejszym Czechosłowacja obchodzi uroczyście swe święto narodowe — rocznicę proklamowania niepodległości tego państwa w roku 1918-ym Prezydent Bierut i premier Osóbka-Morawski wystosowali do rządu czechosłowackiego depesze z życzeniami, utrzymane w bardzo serdecznym tonie.

Śląsk bez Niemców

Repatriacja dobiega końca

Donoszą z Wrocławia, że repartiacja Niemców z województwa Wrocławskiego wkracza w trzecią i końcową fazę.

W końcowym okresie repartiacji Niemców, przygniatająca większość transportów skierowana zostanie do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, dokąd odchodzić będzie 12 transportów tygodniowo.

Do brytyjskiej strefy okupacyjnej wysłany będzie jeden transport w tygodniu. Repartianci Niemcy przekraczać będą granice w czynnych już dotychczas punktach zdawczych w Kalawsku i Barsci.

Tsaldaris nie chce

demokratyzacji rządu greckiego

Z Aten donoszą, że od kilku dni toczą się rokowania premiera Tsaldarisa z przedstawicielami partii demokratycznych w sprawie ich przystąpienia do rządu.

Tsaldaris odmówił podania się do dymisji — czego żądali przywódcy opozycji Venizelos, Papandreu i Kanellopulos, jako warunku wejścia do rządu.

Obserwatorzy polityczni twierdzą, że nadzieje na osiągnięcie porozumienia są bardzo nikłe, tymbardziej, że Tsaldaris nie ma szczerych zamiarów dopuszczenia demokratów do rządu i pragnie nadal utrzymać w Grecji system terroru i dyktatury.

Układ socjalistów

z partią komunistyczną we Włoszech

Wczoraj ogłoszono w Rzymie tekst paktu jedności akcji ustalony na konferencji przedstawicieli partii komunistycznej i partii socjalistycznej Włoch. W pakcie powiedziano, iż obydwie partiie stawiają sobie za wspólny cel — 1. całkowitą likwidację pozostałości faszyzmu w kraju 2. obronę republiki demokratycznej 3. upaństwowienie banków i przedsiębiorstw kluczowych 4. przeprowadzenie reformy rolnej przez parcelację wielkich posiadłości ziemskich 5. poprawę bytu robotników i 6. zapewnienie państwu włoskiemu niepodległości i suwerenności.

Francja i Austria

nawiązują stosunki handlowe

Francja wznowi w listopadzie rb. stosunki handlowe z Austrią. Minister pełnomocny w Austrii Rudolf Seeman i przedstawiciel Francji Jean Drouan podpisali w Paryżu austriacko-francuski układ handlowy, który będzie w najbliższych dniach ratyfikowany przez oba rządy.

„Wujaszek Józio..."

STALIN ŚMIAŁ SIĘ

gdy Prezydent Roosevelt na konferencji w Teheranie dokuczał Churchillowi. — Jak nieśmiertelny prezydent przełamał lodowatą sztywność obrad

W angielskim tygodniku „Sunday Express" ukazał się artykuł, podający ciekawe i nieznane dotąd szczegóły, dotyczące pierwszego historycznego spotkania Marszałka Stalina z Prezydentem Rooseveltem.

Jak wiadomo, spotkanie to nastąpiło podczas pamiętnej konferencji w Teheranie, której wyniki utrwaliły sojusz rosyjsko-angielsko-amerykański i przyspieszyły zwycięską kampanię sprzymierzeńców.

Szczegóły są tym bardziej interesujące, że pochodzą z ust Prezydenta Roosevelta, który po powrocie z Teheranu podzielił się swoimi wrażeniami z panią Frances Perkins, amerykańskim ministrem pracy, jedyną kobietą w rządzie Roosevelta.

Prezydent Roosevelt jadąc na spotkanie Wielkiej Trójki cieszył się najbardziej, że będzie mógł poznać osobiście Stalina i Rosjan. Celem jego, jak mówił — było nawiązanie bliskiego kontaktu ze Stalinem, którego „chciał polubić i być przez niego lubianym".

Na początku, w pierwszych dniach konferencji atmosfera była sztywna i oficjalna. Roosevelt uczestniczył w wydanych dla gości przyjęciach i obiadach, zawierał znajomości z radzieckimi ministrami, ale nie udawało mu się przełamać lodów obcości i porozmawiać ze Stalinem „prywatnie".

Prezydent był tym szczerze zmartwiony. Przywiązywał bowiem największą wagę właśnie do tych osobistych kontaktów — tymczasem obawiał się, że konferencja będzie miała charakter „papierowy", i że w takich warunkach obeszłoby się bez spotkania Wielkiej Trójki, wystarczyłaby konferencja ministrów spraw zagranicznych. I prezydent postanowił za wszelką cenę przełamać lodowatą sztywność obrad.

Pewnego razu, trzeciego dnia pobytu w Teheranie, zaraz po wejściu do sali konferencyjnej Roosevelt zbliżył się do Stalina i rozpoczynając z nim rozmowę, zrazu jak zwykle oficjalną, w pewnej chwili przysłonił ręką usta i szepnął: „Winston wstał dzisiaj lewą nogą z łóżka i jest we wściekłym humorze".

Ludzie, którzy otaczali dwóch mężów stanów interpretowali oczywiście w rozmaity sposób tę tajemniczą rozmowę szeptem, czyniąc różnorakie domysły.

Stalin uśmiechnął się szeroko — i Roosevelt poczuł, że jest na dobrej drodze. Ta zwykła, koleżeńska uwaga na ucho przełamała lody sztywności. Gdy skolei wszyscy usiedli przy stole konferencyjnym Roosevelt przez cały czas dowcipnie dokuczał Churchillowi, wyśmiewając jego „brytyjskość", jego cygaro, maniery itp. Churchill robił się czerwony i złościł się zabawnie, rozśmieszając całe towarzystwo. W końcu Stalin wybuchnął szczerym, serdecznym śmiechem — i — jak mówi Roosevelt — po trzech dniach atmosfera rozjaśniła się.

Wesoły nastrój trwał do końca. Roosevelt zaczął tytułować Stalina per „wujaszek Józio" — Stalin ściskał rękę Roosevelta i zaśmiewał się — lody zostały definitywnie przełamane. Od tego czasu dwaj mężowie stanu pozostawali na stopie koleżeńskiej, Stalin również docipkował i był w wesołym nastroju, a rozmowa toczyła się w atmosferze braterskiej i poufałej.

Prezydent Roosevelt wspomina również moment, gdy Churchill ofiarował Stalinowi miecz od narodu brytyjskiego. Churchill wygłosił krótką, świetną mowę i wręczył Stalinowi miecz, spoczywający na purpurowej aksamitnej poduszce. Churchill, bardzo wzruszony, mówił o podziwie Brytyjczyków dla wspaniałej walki Rosjan i dla dowództwa Stalina.

„Stalin przyjmując miecz — opowiadał Roosevelt — był niezwykle wzruszony. Skłonił się i ucałował miecz — co było gestem w wielkim stylu, gestem niewyreżyserowanym.

— „Stalin jest bardzo interesującym człowiekiem — kontynuował swe wspomnienia prezydent Roosevelt. — Mówią, że pochodzi on z chłopów jednej z najmniej postępowych prowincji Związku Radzieckiego, ale proszę mi wierzyć, okazał on maniery i elegancję, jakiej nie miał żaden z nas".

„Churchill przywiózł ze sobą do Teheranu swą córkę Sarę, jako asystentkę i sekretarkę. Oczywiście nie uczestniczyła ona w konferencji, ale kiedyś, gdyśmy pozowali do fotografii, weszła, aby coś tam podać ojcu. Stalin natychmiast, na widok kobiety, podniósł się z miejsca i patrzył trochę zażenowany, gdyż nie wiedział, kto to jest. Churchill ujął ją za ramię i zwracając się do Stalina powiedział: „Panie marszałku, czy pozwoli pan sobie przedstawić moją córkę Sarę!" Stalin skłonił się i w staromodny, elegancki europejski sposób ucałował dłoń panny Churchill. My wszyscy zaś przywitaliśmy ją: „Hallo, Sara". Albo „How do you do". Czuliśmy wszyscy, widząc ten jawny kontrast, że to jego zachowanie było słuszne".

Zniesienie specjalnych Sądów Karnych

W ostatnim Dzienniku Ustaw RP ogłoszony został dekret Prezydenta KRN, znoszący na terenie kraju Specjalne Sądy Karne.

W tymże numerze Dziennika Ustaw znajduje się drugi dekret Prezydenta KRN o zniesieniu cenzury korespondencji zagranicznej, radiotelegramów i rozmów radiowych.

Eksperymentalna szkoła

Najnowsza metoda kształcenia zawodowego zastosowana zostanie niebawem w Łodzi

Jak już donieśliśmy, w Łodzi w najbliższych tygodniach uruchomiona zostanie eksperymentalna szkoła zawodowa Polskiej YMCA z działami: radiotechnicznym, elektrotechnicznym, samochodowym, obróbki metali, spawania i ślusarsko-mechanicznym.

Szkoła zawodowa Polskiej YMCA oparta jest na metodzie Wintertur-Toss, przewidującej krótkoterminowe kursy, które dają podstawowe wiadomości z wyżej wymienionych dziedzin i gwarantują opanowanie przedmiotu przez jednostki najsłabiej nawet *przygotowane.*

Metoda ta jest poniekąd rewolucyjna w zakresie kształcenia zawodowego, wypróbowana jednak w *Szwajcarii dała* wspaniałe wyniki, czego dowodem jest, że została przejęta w czasie ubiegłej wojny przez Stany Zjednoczone.

Fakt otwarcia tej eksperymentalnej szkoły zawodowej nie wymagającej długiego uczenia się zawodu posiada kolosalne znaczenie w dziedzinie uzupełnienia wytrzebionych kadr naszych fachowców. (j)

Nasze Listy

ZMARTWIONA ROMA. Niech Pani poprosi rodziców, by ostatecznie ustalili datę Waszego ślubu. Niech im Pani powie, że takie zwlekanie męczy Panią i denerwuje.

* * *

„GRYF" *Niestety, będziesz jednak musiał* zaczekać na powrót Wujka. Marynarze mają bujną *fantazję* i niejeden z nich opowiada różne dziwy o swych długich morskich wyprawach. Nie znaczy to — by te rzeczy istniały naprawdę. Poprostu jest to wytwór ich imaginacji

* * *

D. JANECZKA Może się Pani starać odnaleźć swego „ukochanego" przez Centralę Poszukiwania Osób, ul. Daszyńskiego 36, ewentualnie przez Ambasadę Francuską w Warszawie.

Codzienna nowelka „Expressu"

Defraudant

Wtorek 19 września godz. 12 m. 20.

Poczta lotnicza. Jaśnie Wielmożny Pan Dyrektor Chesterson, Osobiście. Bank „Atlantic" Londyn.

Adres nadawcy: „Dyrekcja banku Barrimore" Boston.

Koperta spadła na ziemię. Chesterson czytał:

— „Szanowny Panie Dyrektorze!

„Powołując się na nasze długoletnie stosunki handlowe, zwracamy się dzisiaj do Pana z osobistą prośbą w pewnej bardzo delikatnej sprawie. Jeden z naszych prokurentów, który pracował już u nas od 30 lat, ciesząc się naszym całkowitym zaufaniem, uciekł w dniu wczorajszym, zabierając ze sobą pakiet akcji Towarzystwa General Motors o nominalnej wartości 300.000 dolarów. Badania nasze wykazały, że w New Yorku wsiadł on na okręt „Bremen" i odjechał do Londynu. Okręt ten przybywa do Londynu we wtorek 19 września w południe. Bylibyśmy Panu ogromnie wdzięczni gdyby się Panu udało zatrzymać owego defraudanta, którego dokładny opis doręczamy i odebrać mu pakiet owych akcji, które następnie przesłałby nam Pan pocztą lotniczą. Nie chcemy się uciekać do pomocy policji, po pierwsze dla tego, żeby nie psuć opinii naszemu bankowi, po drugie zaś ze względu na nienaganną 30-letnią pracę naszego urzędnika. Posuwamy się w naszej wspaniałomyślności tak daleko, że upoważniamy Pana do odebrania akcji i do wypłacenia naszemu byłemu prokurentowi wynagrodzenia w sumie 1000 funtów z tym jednakże warunkiem że nigdy on już nie wróci do Ameryki. Wpłaconą sumą w wysokości 1000 funtów prosimy obciążyć nasze konto".

Chesterson spojrzał na zegarek. Za dwie godziny okręt powinien przybić do brzegu.

Raz jeszcze przeczytał dokładnie rysopis, schował do kieszeni i zadzwonił.

— Przygotować moje auto.

— W tej chwili panie dyrektorze...

Wtorek 19 września godz. 14 m. 24.

— Pan pozwoli, czy to miejsce jest wolne?

Chesterson usiadł. Naprzeciw niego siedział Mister Brown z New Yorku, jak brzmiało jego nazwisko w książce meldunkowej hotelu „Richmond". Chesterson poznał go odrazu. Rysopis zgadzał się w zupełności. Jechał za nim aż do hotelu i czekał w hallu, dopóki Brown nie udał się na obiad. Wtedy poszedł za nim. Usiadł przy jego stoliku. Po wygłoszeniu szeregu grzecznościowych formułek, wywiązała się między niemi rozmowa.

— Czy pan odbywa podróż przyjemnościową?

— Yes. Chcę obejrzeć Europę.

— Zazdroszczę panu. Niestety, nie mogę sobie pozwolić na taki luksus, gdy interesy zatrzymują mnie w Londynie.

— Czy pan jest kupcem?

— Nie, bankierem — rzekł Chesterson — Pan pozwoli, że się przedstawię, dyrektor Chesterson, z banku „Atlantik" w Londynie.

— Bardzo mnie to cieszy! Nazywam się Brown. Zawarcie znajomości z panem sprawia mi podwójną przyjemność, albowiem zabrałem ze sobą akcje mego przyjaciela, które mam zdeponować w Londynie.

— Czy większa ilość?

300.000 dolarów General Motors.

— A ile żądałby pan za owe akcje?

— Połowę.

— Byłoby mi bardzo miło, gdyby pan zaszczycił tą transakcją mój bank.

— Kiedy można byłoby się udać do pana?

— Jeżeli nie sprawi to panu trudności, mógłbym zaczekać na pana po skończeniu obiadu w hallu.

Wtorek 19 września godz. 15 m 15.

— Pan będzie łaskaw — rzekł Chesterson, zapraszając gościa.

Brown otworzył swą tekę. Wyjął pakiet akcji. Chesterson sprawdził napisy. Było 300 sztuk nominalnej wartości 300.000 dolarów.

— Oto zaświadczenie! — rzekł, podpisując duplikat.

— Dziękuję. Czy mam się z tem udać do kasy?

— Zbyteczne! — rzekł Chesterson, naciskając elektryczny guzik. — Wydam odpowiednie zarządzenie.

Weszli dwaj urzędnicy —.

— Oto są owe akcje — rzekł Chesterson, przekładając pakiet, — proszę wzamian za nie przynieść temu panu list z banku „Barrimoore" z Bostonu

Brown zbladł.

— Cóż to ma znaczyć? — zapytał zeskakując z krzesła.

— Nie, tylko otrzymałem polecenie zdeponowania skradzionych akcji!

Brown spuścił głowę. Począł się spowiadać, wspomniał o jakichś długach karcianych, o ucieczce, o wielkim żalu

— Czy każe mnie pan teraz aresztować? — zapytał cicho.

— Pański bank polecił mi puścić pana na wolność i wypłacić panu ponadto tysiąc funtów pod warunkiem, że nigdy nie wróci pan do Ameryki.

Brown początkowo nie rozumiał. Chetserson musiał mu powtórzyć. Defraudant nie mógł pohamować swej radości. Płakał jak dziecko. Kłaniając się do ziemi i dziękując stokrotnie, wziął pieniądze i przyrzekł rozpocząć nowe życie, poczem opuścił gabinet.

Wtorek 19 września godz. 16 m 26.

Depesza iskrowa Londyn — Boston „Bank Barrimoore" Boston. Polecenie wykonane. Akcje odebrane i wysłane pocztą lotniczą. Pieniądze w sumie 1000 funtów wypłacone. Bank „Atlantic" Londyn.

Piątek 29 września godz. 19 m 19.

Depesza iskrowa Boston — Londyn:

„Bank „Atlantic" Londyn. Nie rozumiemy treści depeszy ani przesyłki lotniczej. Wszyscy nasi prokurenci są na miejscu. Defraudacji nie było od 10 lat. Akcje sfałszowane. Prawdopodobnie bank „Atlantic" padł ofiarą sprytnego oszusta. Bank „Barrimoore" Boston".

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



OPRYCH:— Na tym szczeniaku wypróbuję, czy prawda, czy też trajlowanie jest z tą maścią...

OPRYCH: — A teraz policzę do pięciu i jak się odwrócę, pies powinien być jak cerber...

OPRYCH: — ...Cztery, pięć... Już!.. Ua! Ua! Puszczaj, łobuzie! A to mnie urządzili!

OPRYCH: — Hallo, klawisze!
WACEK: — Nie mamy czasu!.
WICEK: Bardzo nam przykro!

Złote rybki „Expressu"

Sezon na ryby jest w pełni. Na terenie naszego miasta podjęta została ożywiona kampania o uprzystępienie ludności tego artykułu, zastępującego z powodzeniem mięso a znacznie od niego tańszego.

Otrzymamy już niedługo dorsze po godziwych cenach, uregulowana zostanie także cena *karpi, leszczy, szczupaków, okoni, linów itd.*

REDAKCJA „EXPRESSU" PRZYGOTOWUJE DLA SWYCH CZYTELNIKÓW WIELKĄ NIESPODZIANKĘ w postaci złotych rybek. *Każdy z czytelników będzie mógł* stać się rybakiem, a co najważniejsze — bez potrzebnych do tego sportu akcesoriów, jak wędka, pływak, haczyk, korek itd.

POŁOWY NASZE BĘDĄ FRAPUJĄCE — ZŁOTE RYBKI BOWIEM BĘDĄ PRZEDSTAWIAŁY WARTOŚĆ BARDZO ZNACZNĄ, SIĘGAJĄCĄ KILKUDZIESIĘCIU TYSIĘCY ZŁOTYCH!

Narazie nie możemy ujawnić bliższych szczegółów, ponieważ nie chcemy płoszyć złotych rybek. Niech sobie jeszcze *pływają,* zanim staną się zdobyczą *naszych czytelników.*

O szczegółach dowiecie się w najbliższych dniach.

Mordercy Ścibiorka staną przed sądem 4 listopada w Warszawie

Proces morderców ś. p. posła do KRN Bolesława Ścibiorka odbędzie się — jak komunikują nam — **w dniu 4 listopada rb.**

Początkowo przypuszczano, że rozprawa toczyć się będzie w Łodzi, ostatecznie jednak zdecydowano, że odbędzie się ona przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie.

Bezpośredni mordercy Bolesława Ścibiorka ujęci zostali w Łodzi, obecnie znajdują się oni w więzieniu, gdzie przebywać będą do dnia rozprawy. Są to **Bolesław Panek i Wiesław Płoński.**

Poza nimi w prowokacyjnym morderstwie zamieszane były jeszcze inne osoby, toteż przypuszczalnie lista oskarżonych obejmie jeszcze kilka innych nazwisk.

Cena cukru nie będzie podwyższona

Wiadomość o podwyższeniu cen sztywnych cukru, podana przez Warszawę, została zdementowana. Podwyżka cen cukru nie jest przewidziana.

Nagły zgon przy pracy

W Oddziale Odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 10 zasłabł nagle przy pracy Józef Rudka, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej 63.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek apopleksji mózgu.

Chaos na ulicy

Kto najwięcej płaci mandatów karnych. — Brawo, dorożkarze łódzcy!

Łodzianie mają krótką pamięć, a zwłaszcza lubią zapominać o rzeczach dla *nich... niewygodnych.*

Przed kilku tygodniami na terenie naszego miasta przeprowadzona została nauka **chodzenia i jazdy.** Instruowano *nas, pouczano, jak i kiedy należy przechodzić przez jezdnię, jak jechać, gdzie się zatrzymywać itd. Zapoznano nas z* nowym sposobem *regulowania ruchu ulicznego.*

I ciekawa rzecz! W pierwszych dniach, kiedy rzeczywiście było trudno przyzwyczaić się do nowych przepisów — **ludzie jako tako zachowywali się na ulicy.** Czekali aż milicjantka da odpowiedni znak i wtedy dopiero przechodzili na drugą stronę.

Teraz, kiedy powinniśmy się już przyzwyczaić do obecnych przepisów — **prawie wcale nie zwraca się uwagi na regulującą ruch milicjantkę.** Przechodnie przekraczają w dowolnym momencie jezdnię, narażając się w pogoni za minutą **na kalectwo, czy też na stratę życia.**

Najlepiej naszą lekkomyślność a często wręcz złą wolę ilustrują cyfry, które udało się nam uzyskać z Komendy MO.

W ciągu ostatnich tylko 12 dni od przechodniów, szoferów i woźniców, nie przestrzegających przepisów, zainkasowano 36.620 złotych!

Największe wpływy osiągnięto od niesfornych szoferów, którzy bardzo często (patrz rubryka nieszczęśliwych wypadków!) **jadą bez sygnałów, z nadmierną szybkością, parkują wozy w niedozwolonych miejscach, wymijają pojazdy nieprawidłowo, a w godzinach wieczornych używają oślepiających świateł, zamiast przyćmionych — jak każą przepisy.**

Szoferom wymierza się doraźne kary **po 100 i 200 złotych** w razie recydywy. Czy to jednak odnosi jakiś skutek? Z praktyki widzimy, że minimalny, po**nieważ nieźle zarabiający szofer bez drgnienia powiek płaci mandat i... dalej jedzie pełnym gazem, robiąc swoje.**

Przechodnie płacą za uchybienia 30 **lub 50 złotych.** Nie można się nie dopatrzeć w tym pewnego nonsensu, polegającego na tym, że część milicjantów zaopatrzona jest w bloczki z mandatami 30-złotowymi, podczas gdy inni mają mandaty po 50 złotych. Wszystko zależy **więc od — szczęścia.** Ostatnio jednak szczęście zaczyna nie dopisywać i mandaty posypały się na opornych, jak z rogu obfitości.

Ku zmartwieniu zawodowych ignorantów przepisów ulicznych mamy bardzo przykrą nowinę: **oto w tych dniach na miasto wyruszą zwiększone kadry milicjantów wyłącznie dla zwiększenia nadzoru nad ruchem ulicznym. Pełnić będą oni stale swą służbę.**

Woźnicy figurują na trzecim miejscu — wypadki płacenia przez nich mandatów zdarzają się, ale nie tak często jak ma to miejsce z szoferami, czy pieszymi.

Uznanie natomiast należy się — dorożkarzom. Przeglądając bloczki milicjantów **próżno szukamy w nich mandatów na „mistrzów bata".** Okazuje się, że **dorożkarze zdali egzamin** na celująco. Bardzo nieliczne są wypadki karania ich, co jest oczywistym wynikiem częstych zebrań w związku zawodowym, gdzie **poucza się członków o przepisach ulicznych itd.** Czemu śpi związek zawodowy transportowców, grupujący szoferów? Czy też uważa może, że rozwydrzonym **szoferom łódzkim już nic nie pomoże?...**

Znowu to samo!

Dlaczego zmniejszono skład pociągów na linii Koluszki—Łódź? — Skargi ludzi pracy winny być uwzględnione

Miło się czyta o postępach naszego kolejnictwa, zrujnowanego przez okupanta, o tysiącach nowowybudowanych wagonów, setkach parowozów itp. inwestycjach, lecz jeśli to zestawia się z naszą rzeczywistością, to mimowoli nasuwa się pytanie — **dlaczego na niektórych odcinkach, zamiast poprawy, notujemy pogorszenie.**

Swego czasu wskazywaliśmy na braki w komunikacji podmiejskiej, zwłaszcza **na linii Koluszki — Łódź,** które tak dotkliwie dawały się we znaki licznym rzeszom robotników i pracowników, a których głód mieszkaniowy Łodzi zmusił do osiedlenia się w okolicach podmiejskich i naraził na codzienne męki dojeżdżania do miejsca pracy, to znaczy do Łodzi. Nasze wystąpienie znalazło zrozumienie w Dyrekcji kolejowej: **zwiększono ilość wozów osobowych, dodano wagony towarowe dla handlujących, którzy, zwykle z większym bagażem, odbywają swe podróże i codzienne przejazdy stały się znośne.**

Niestety, ten stan rzeczy nie utrzymał się długo. Jakie były powody ponownego zmniejszenia składu pociągu — nie wiemy, stwierdzamy natomiast, że jedyny pociąg, z którego mogą korzystać ludzie pracy, pociąg ze Skierniewic, przychodzący do Łodzi o godz. 7.20 rano, liczy **w swym składzie obecnie zaledwie 7 (słownie siedem) wagoników, z których dwa przeznaczone są dla młodzieży szkolnej.** Na dobitek, wagonów towarowych też się do tego pociągu nie dodaje i dojazd setek ludzi do pracy, zwłaszcza w dni targowe, **odbywa się w skandalicznych wprost warunkach.**

Frekwencja pasażerów na trasie Skierniewice—Koluszki jest tak wielka, że do stacji podmiejskiej, jak Gałkówek, Justynów, Andrzejów miniaturowy skład pociągu skierniewickiego przybywa przepełniony. Gdzie mają pomieścić się owe setki pracowników i robotników zdążających do pracy do Łodzi? Przeciętnie przyjeżdża tym pociągiem do Łodzi od 1.200 do 1.500 i to wszystko ciśnie się w owych 7-miu wagonach! Przepełnienie jest straszne i znaczna część pasażerów wisi na stopniach, bo musi dotrzeć do miejsca pracy. O wypadki w tych warunkach nie trudno. Takie lekceważenie najelementarniejszych wymogów bezpieczeństwa podróży jest ze strony kolejnictwa wprost zdumiewające, toteż, pod adresem Dyrekcji Kolejowej słyszy się ciągle gorzkie uwagi, niestety, w pełni uzasadnione.

Jedno z dwojga: jeśli Dyrekcja Kolejowa pragnie wykorzystać pociąg Skierniewice — Łódź dla komunikacji podmiejskiej — **musi stanowczo powiększyć skład tego pociągu przynajmniej o kilka wagonów, lub też wprowadzić dodatkowy pociąg lokalny Koluszki — Łódź,** którym pasażerowie stacji podmiejskich mogli by w znośnych przynajmniej warunkach dojeżdżać do miejsca pracy.

Utrzymanie obecnego stanu rzeczy jest n i e m o ż l i w e. Czas najwyższy, ażeby czynniki powołane zainteresowały się tym, bo tego domaga się świat pracy.

(k)

Na moim ekranie

Bydlę!

Ciężką noc miała Straż Pożarna przy gaszeniu groźnego pożaru wytwórni acetylenu przy ul. Żeromskiego. Wiemy jakich cudów bohaterstwa dokazywano. Wiemy, że gdyby nie pełna odwagi postawa strażaków i ich nadludzkie wysiłki przy gaszeniu pożaru — dużo ludzi straciłoby życie, a zniszczenia materialne byłyby wprost nieobliczalne.

Jak lwy walczyli strażacy, kilku z nich odniosło rany i obrażenia ciała. Po całonocnej akcji ratowniczej, wymęczeni niepodobni prawie do ludzi, wrócili do koszar i rzucili się na swe twarde łoża, aby odpocząć.

Niedługo jednak odpoczywali.

Wśród głębokiej nocy zapaliła się czerwonym światłem lampa w centralce: alarm! Ledwo trzymając się na nogach wstają strażacy i jadą pod wskazany adres, na róg ul. Pomorskiej i Matejki, aby na miejscu stwierdzić, że to... kawał! Jakaś aspołeczna jednostka, jakieś bydlę w ludzkiej skórze zrobiło sobie żart: stłukło szybkę w sygnalizatorze alarmowym i patrząc z okna w dół, czy z zaułka, cieszyło się ze swej roboty.

Czy dla takiego dwunożnego zwierza może być jakaś kara zbyt surowa? addy

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta zakupi zbiorniki na benzynę o pojemności od 2000 do 5000 litrów.

Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji ZOM-u, Łódź, ul. Łagiewnicka Nr. 63 pokój Nr. 11.

Łódź, dnia 26 października 1946 roku.
Zakład Oczyszczania Miasta

Konkurs Zimowy „Expressu Ilustrowanego"

KUPON Nr 30

Wyciąć i zachować

RADIO-DZIŚ i JUTRO

Na marginesie konferencji prasowej w łódzkim „Broadcastingu"

Kilka dni temu odbyła się w Polskim Radiu konferencja prasowa. „Clou" tej konferencji był bardzo interesujący referat, wygłoszony przez Naczelnego Dyrektora Polskiego Radia ob. Wilhelma Billiga.

Dyr. Billig omówił na wstępie olbrzymie zadania, jakie ma dzisiaj do spełnienia radiofonia, na równi zresztą z prasą, sztuką i literaturą. Zadania, stojące przed radiem są szczególnie doniosłe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że radio reprezentuje w zasadzie niemal wszystkie dziedziny sztuki łącząc je z rzemiosłem dziennikarskim przez swe dzienniki, reportaże i kroniki aktualne itp.

Sądząc ze słów dyr. Billiga — kierownictwo Polskiego Radia doskonale zdaje sobie sprawę ze stojących przed nim ważnych i wielkich zadań. Spełnić te zadania będzie można jednak dopiero wówczas, gdy nastąpi upowszechnienie radia, gdy dotrze ono do najszerszych mas, do najbardziej nawet odległych wsi. Dyr. Billig stwierdził, że dotychczas udało mu się zradiofonizować 1300 wsi.

W dalszym ciągu swego „exposé", dyr. Billig zapowiedział, że Polskie Radio ma zamiar wprowadzić teatr radiowy, kabaret radiowy, kilka nowych orkiestr symfonicznych i t. d. i t. d.

Słuchało się tych barwnie opisywanych planów na przyszłość — jak cudownej bajki.

Po tym malowniczym wstępie — dyr. Billig przeszedł skolei do omówienia... rzeczywistości, a więc tego, jak to jest w Radiu dziś. Tu należy z całym uznaniem podkreślić, że w tej samokrytyce i tym „samobiczowaniu" był bardzo dokładny.

Przede wszystkim stwierdził że programy radiowe są potwornie nudne, że reportaże radiowe bardzo często zmuszają słuchaczy do wyłączania... głośników, że słuchowiska są przeważnie poniżej wszelkiego dopuszczalnego poziomu, że wiadomości dziennika radiowego są często nieścisłe, a z reguły spóźnione o kilka dni, że brak jest zupełnie muzyki lekkiej. Nawet płyty patefonowe sprowadzane są z Anglii — nie posiadamy bowiem płyt własnych. Jednym słowem programy Polskiego Radia są zupełnie niezadawalające i oczywiście w tych warunkach należy jak najszybciej i jak najbardziej energicznie dążyć do radykalnej naprawy istniejącego stanu rzeczy.

Rzecz prosta, że ci z pomiędzy uczestników konferencji w Polskim Radiu, którzy chcieli po tym referacie zabrać głos, ażeby dorzucić swoje uwagi — nie mieli już nic do opowiedzenia, zgadzając się całkowicie z wnikliwą oceną nacz. dyrektora Polskiego Radia Billiga.

Po kawie i ciasteczkach (zupełnie dobrych) — poruszona została jeszcze jedna dodatkowa sprawa, której p. dyr. Billig nie wymienił jakoś w swej długiej litanii braków i wad Polskiego Radia, a mianowicie autorzy skarżyli się gorzko na to że radio... bardzo źle płaci. Wyrażali też *przypuszczenie, że jest to może* jednym z powodów *niskiego poziomu obecnych programów radiowych.*

Czekamy z niecierpliwością na nowy program i tak pięknie zapowiedziane ulepszenia w Polskim Radiu. Bgr.

WYREMONTUJCIE WAGONY!

Pociągi są nieogrzewane i brak w nich często szyb

Od czytelniczki naszej ob. Krystyny Szumskiej (adres posiadamy) otrzymaliśmy następujące uwagi, dotyczące pewnych niedociągnięć w komunikacji kolejowej.

„Parę dni temu zmuszona byłam wyjechać do Torunia i sama naocznie przekonałam się do jakiego stopnia PKP lekceważy zdrowie i wygodę podróżnych. Pomijając fakt, że w rannym pociągu od chodzącym z Łodzi Kal. o godz. 8.10, były tylko 3 wagony dla pasażerów, a pozostałych kilka — zupełnie pustych — służbowych (dla oficerów, podoficerów, szeregowych i pracowników PKP) w żadnym wagonie nie było szyb, a jeżeli nawet była wstawiona dykta, wybite były oszklone w niej okienka.

Przeszukałam wszystkie wagony w poszukiwaniu możliwego przedziału, gdyż odwoziłam chorą staruszkę i zależało mi na jej wygodzie. Pociągi są jeszcze nieopalane, a mam wrażenie, że jest na to najwyższy czas. Drzwi się nie zamykają i większy napływ podróżnych grozi wypadkiem.

Do Torunia dojechaliśmy, dygocąc z zimna. Siedzenie przez 5 i pół godzin przy wybitych na przestrzał oknach, nie należy do przyjemności i grozi chorobą".

List swój obywatelka Szumska kończy taką słuszną, naszym zdaniem, uwagą:

„Wiele się pisze i mówi o wprowadzeniu 1-ej i 2-ej klasy, o wagonach sypialnych i t. d. Myślę jednak, że w pierwszym rzędzie należałoby doprowadzić do możliwego stanu wagony 3-ej klasy".

Jak przyrządzać dorsze

Potrawy z ryb są bardzo smaczne, trzeba tylko umieć zabrać się do rzeczy

Przed kilku dniami — jak już donosiliśmy — odbyła się konferencja w Wydziale Aprowizacji i Handlu w sprawie dorszy.

Z przebiegu konferencji i podjętych na niej uchwał wynika jedno — już w najbliższym czasie należy się spodziewać znacznych ilości tej ryby w naszym mieście. Nastąpi to po przystosowaniu ceny dorsza do obecnych warunków, dzięki czemu kupcom i Centrali Rybnej będzie się kalkulowało sprowadzać dorsze do Łodzi.

Jedno jest pewne: dorsz nie będzie drogi, cena jego nie wyniesie bowiem więcej jak 35—40 zł. za kilogram. W ten sposób, posiadając tę samą wartość odżywczą co wołowina, dorsz będzie tańszy od niej kilka razy!

Bieda jest jedna, że mało ludzi wie, jak się z dorszem obchodzić, jak go przyrządzić — dorsza trzeba umieć jeść!

Oto kilka najprostszych sposobów przyrządzania dorszy:

Aby przygotować jakąkolwiek potrawę z dorsza, należy przede wszystkim usunąć z niego charakterystyczną woń rybią. Osiągnąć to można w bardzo prosty sposób. Należy pozostawić dorsza na kilka godzin we wodzie z octem (łyżka stołowa octu na litr wody) a zapach zniknie całkowicie.

Jeszcze jedna uwaga: dorsze można smażyć w każdym tłuszczu czy to na oleju, czy na oliwie podany — nie traci swego smaku.

Najłatwiejszą do sporządzenia i najprostszą potrawą jest — dorsze z wody. Oczyszczoną i oprawioną rybę po godzinnym moczeniu zalać sosem sporządzonym ze smaku jarzynowego i gotować, póki niezmięknie, dodając listku bobkowego, kwasku cytrynowego, łyżkę mąki oraz 2 dkg. tłuszczu jako zasmażkę. Rybę przed zalaniem należy pokroić w tzw. dzwonka.

Potrawa druga. Wszystko tak, jak poprzednio z tym, że pokrojone dzwonka surowego dorsza kładziemy na rozgrzany olej. Można utarzać je w bułce, czy jajku. Najodpowiedniejszą przystawką do dorsza są ziemniaczki, do tego sałatka z pomidorów.

Potrawa trzecia. Tego samego dorsza dusić możemy z jarzynkami (poprzednio już podgotowanymi).

Potrawa czwarta — flaczki rybie. Są to kluseczki, przy czym do ciasta kładziemy kawałki dorsza, podobnie jak śliwki do knedli, dodając jak kto lubi majeranku, lub podając z sosem pomidorowym.

Bardzo smaczne są również — kotlety z dorsza, delikatnością swą przewyższające kotlety ze śledzi, a na pewno z mięsa. Przyrządza je się tak samo, jak kotlety mięsne.

A więc, uwaga — panie domu! Wytnijcie ten artykuł i gdy dorsze przybędą do Łodzi, a nastąpić to winno według za pewnień kupiectwa już niedługo — będziecie mogły zablysnąć swym talentem kulinarnym a co najważniejsze — bez specjalnych wydatków! (i)

Czy nie za dużo?

O. U. L. pobiera po 50 złotych za blankiety

Jak już donosiliśmy, 30 listopada upływa ostateczny termin zgłaszania wniosków do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie nabycia na własność użytkowanego mebli poniemieckich.

W związku z tem przy ulicy Południowej 7 panuje bardzo ożywiony ruch. Ludzie zgłaszają się po formularze do wypełnienia. Formularzy tych jest ni mniej ni więcej tylko... 9 z czego jeden nawet czterostronnicowy. Gdyśmy się pytali, po co tyle papieru i po co tyle straconego czasu i dlatego, kto te foliały wypełnia i dla urzędników, którzy muszą to wszystko podpisywać, stemplować i t. p. — dowiedzieliśmy się, że to w celu uniknięcia nadużyć. Bardzo pięknie — gotowi jesteśmy nawet pochwalić pewną... skłonność do biurokracji, jeżeli tylko zapobiegnie ona nadużyciom. Dziwi nas bardzo natomiast, że za te formularze pobiera się tak wygórowaną opłatę. 50 złotych to jednak suma trochę zbyt wysoka.

Składać formularze należy w okienku środkowym. Gdy jednak zgłaszam się tam, zwolniwszy się w tym celu z pracy — okazuje się, że przyjmują te formularze dopiero od godziny 3-ej po południu.

— Dlaczego nie ma nad okienkiem napisu, że tylko od 3-ej okieko jest czynne?

— Było ogłoszenie w gazecie, to wystarczy — mówi czarnowłosa piękność, królująca w tymże okienku.

Przepraszam, to wcale nie wystarcza. Mogę nie czytać gazet, w których się ogłasza. Godziny urzędowania powinny być uwidocznione nad okienkiem.

Tylko ciekawi, jesteśmy, co robią „panienki z okienka" (siedzi ich tam nawet kilka w tem środkowym okienku) do godziny 3-ej? Bo wtedy, gdyśmy byli — to mile między sobą rozmawiały. Nawet im się trudno dziwić — te meble poniemieckie to przecież takie nudne dla tak młodych i uroczych osób! (kb)

Napad pod Łodzią

Obfity łup bandytów

Na gospodarstwo Franciszka Grzelka we wsi Zdzichów, gm. Babice, powiat łódzki, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego.

Nieznani sprawcy zrabowali Grzelakowi garderobę, fuzję, bieliznę i pieniądze a cały łup załadowali na wóz, zaprzęgli konia i odjechali w niewiadomym kierunku.

Poszukiwania za bandytami trwają.

Drzewa łódzkie

upiększą Warszawę

Wydział Plantacji Miejskich m. Łodzi postanowił ofiarować Warszawie 5.000 młodych (od 6 do 8-letnich) lip, klonów i topoli, by uzupełniła ona swój zniszczony podczas powstania drzewostan.

Drzewa dostarczone zostaną Warszawie w możliwie najkrótszym czasie, by jeszcze w bieżącym sezonie można je było zasadzić. (Kb)

Pożar w sklepie kapeluszy

W sklepie kapeluszy damskich Władysława Zauskiego przy ul. 11-go Listopada 25 wybuchł wczoraj w południe pożar.

Dwa oddziały Straży Pożarnej pospieszyły na ratunek i po godzinnej akcji ogień ugasiły. Spaliły się damskie nauszniki i skrzynie drewniane. Nagromadzone kapelusze udało się uratować.

Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia.

SPORT

Ring „nawalił"

na meczu Zryw—Zjednoczono

Wyznaczony mecz bokserski o mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy Zrywem i Zjednoczonymi został przerwany podczas walki w wadze lekkiej. Mianowicie w świeżo postawionym ringu w sali Zrywu przy ul. Kilińskiego, rozluźnił [illegible] hak, przytrzymujący łańcuch, d[illegible] naciągania słupka i z tego też powodu sędzia p. Sikorski przerwał mecz.

Rozegrane walki przyniosły następujące wyniki: w wadze muszej Kargiel (ZJ) wygrał na punkty z Gomulakiem (Z), w wadze koguciej Ratajczyk (Z) zwyciężył na punkty Czarneckiego (ZJ), zaś w wadze piórkowej Grzybowski (Z) zremisował z Rogalskim (ZJ). walkę wagi lekkiej Woźniakiewicz (Z) — Kazimierczak (ZJ) przerwano w drugiej rundzie.

* * *

W Piotrkowie tamtejsza Concordia w walce o mistrzostwo pokonała Wimę w stosunku 12:4. Zaznaczyć należy, że łodzianie wystąpili bez swych najlepszych 2 zawodników: Nowickiego i Webera.

Bieg na przełaj

w parku Poniatowskiego

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego, ZWM Zryw urządził w dniu wczorajszym bieg na przełaj w parku Poniatowskiego. Trasa biegu wynosiła 2600 mtr., przy [illegible]ym w zawodach startowało 17-tu lekkoatletów. Pierwszy do mety przybył Morawski Edwin KS. Zryw w czasie 7 minut 36,8 sek. 2) Adamczak Władysław (Szkoła ZWM) w czasie 7 min [illegible] 3) Jaśkiewicz Teofil (Szko[illegible]asie 8 minut. 4) Mikoła[illegible]RYW) w czasie 8 min. 8 [illegible]k Tad. (Zryw). 6) Pech Ryszard (Zryw). Powyższy bieg cieszył się dużym zainteresowaniem sportowców i propagandowe zadanie spełnił należycie.

Harcerze mają

mistrza koszykówki i siatkówki

W Pabianicach odbyły się zawody harcerskich hufców. Reprezentowane były Koluszki, Łask, Łęczyca, Łódź-Widzew, Pabianice i Zgierz. Zespoły podzielone zostały na grupy, przy czym do finału zakwalifikowały się w siatkówce Pabianice i Łask. W zaciętej walce tytuł mistrza chorągwi zdobył hufiec Pabianice wygrywając 2:1. Spotkanie koszykówki Zgierz — Łódź — Widzew zakończył się zwycięstwem Zgierza 24:7.

Program radiowy na dziś

14.50 (z Łodzi) Muzyka z płyt, 15,05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. Bernarda Klimaszewskiego. 15.10 (z Łodzi) Przegląd filmowy w op.. Zygmunt Ościenia, 15,20 (z Łodzi) Recital śpiewaczy Ireny Jakubowicz—sopran, prof. Kiejstut Ba[illegible]ewicz — akomp. 15.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 16.00 dziennik popołudniowy. 1[illegible] Kwartet P. R. 16.55 kwadrans poetycki Tadeusza Różewicza, 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy W-wę". 17.35 (z Łodzi) Audycja dla świetlic robotniczych: 1. Pog. Karola Turkiewicza p.t. „O trzyletnim planie gospodarczym" (część II-ga). 2. Płyty, 18.10 (z Łodzi) Z okazji święta narodowego Czechosłowacji fragmenty z opery „Sprzedana narzeczona" Fryderyka Smetany. Słowo wstępne Bolesława Busiakiewicza, 19.00 „Nauka przy głośniku", 19.30 Sylwetki współczesnych kompozytorów. 20.00 dziennik wieczorny, 20,30 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego, 21.00 (z Łodzi) „Zapomniany poeta Franciszek Ryński" felieton Tadeusza Łopalewskiego, 21.10 Piosenki i duety, 21,30 Muzyka, 22.00 Koncert rozrywkowy, 22.30 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza), 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23,20 Program na jutro, 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy, 23.35 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga), zakończenie audycji, hymn.

NIE POWIODŁO SIĘ

Na czele tabeli Polonia, a na szarym końcu Ł. K. S.

W dniu wczorajszym drużyna piłkarska ŁKS gościła w Warszawie, gdzie zmierzyła się w meczu z rewanżowym o mistrzostwo Polski z Polonią. Mecz cieszył się wielkim zainteresowaniem i zgromadził na stadionie Wojska Polskiego około 12 tys. widzów.

Niestety, i tym razem ŁKS okazał się słabszym zespołem i przegrał zasłużenie, mimo iż wystąpił w swym najsilniejszym składzie.

Zwłaszcza w pierwszej części zawodów Polonia nie dopuszczała łodzian do głosu i uzyskawszy dwie bramki, miała już mecz wygrany.

Dopiero po pauzie atak ŁKS zaczął pracować sprawniej i stał się groźniejszy. W tej fazie gry uzyskał też trzy bramki, które padły ze strzałów Barana i Sidora (2). Polonia nie okazała się jednak dłużną; jej dobrze kombinujący atak znów czterokrotnie zmusił bramkarza Styczyńskiego do kapitulacji. Ostateczny zatem wynik tego spotkania brzmi 6:3 (2:0) na korzyść Polonii.

Drużyna ŁKS miała kilka słabych punktów. Do nich w pierwszym rzędzie zaliczamy Hogendorfa, który po kontuzji wystąpił pierwszy raz i widać było, że nie jest w formie takiej, jaką reprezentował przed wypadkiem. Słabiej w obronie wypadł Grochowski, zwłaszcza na tle bardzo dobrego Włodarczyka. Błędy taktyczne Grochowskiego pozostały nie bez znaczenia jeśli chodzi o końcowy wynik meczu. Do porażki w pewnymi stopniu przyczynił się też i bramkarz Styczyński, przez swe niepotrzebne czasami i w dodatku źle obliczone wybiegi. W sumie usterki te, jakkolwiek widoczne i ułatwiające Polonii drogę do bramki łodzian, nie są w stanie usprawiedliwić przegranej. ŁKS, przyznać to trzeba, jest słabszy od Polonii i przegrał zasłużenie.

Bardzo dobrze, obok Włodarczyka spisywał się Czyżewski w pomocy i okazał się graczem na właściwej pozycji. Śmiemy twierdzić, że zadanie swe spełnił lepiej niżby tego można się było spodziewać po Dawidowiczu. Sidor w ataku nie próżnował, a uzyskanie dwóch bramek świadczy o jego walorach najlepiej. Sędziował p. Michalik z Krakowa.

Warta — A. K. S. 2:2

W Poznaniu odbył się drugi mecz z cyklu finałowych spotkań o mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą a AKS. Mecz ten zgromadził dawno niespotykane tłumy widzów. Blisko 18 tysięcy publiczności przyglądało się zażartej walce, która w rezultacie zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

Wynik ten jest miernikiem sił obu drużyn. Warta odzyskała swą formę i, po pierwszych niepowodzeniach, staje się groźnym przeciwnikiem.

Istna rewolucja

Po niedzielnych spotkaniach Polonia ŁKS i Warta—AKS w tabeli mistrzostw piłkarskich Polski nastąpiła istna rewolucja. Przesunięcia są znaczne, gdyż na każdej lokacie jest zmiana, a każda drużyna zawędrowała na inne miejsce tabeli.

Zwycięstwo nad ŁKS, przy jednoczesnym wyniku remisowym w Poznaniu, wystarczyły, by na czele tabeli znalazła się Polonia. Utrata punktu w Poznaniu kosztowała śląski AKS pozycję leadera i dziś widzimy go na drugim miejscu. Warta, mając tą samą ilość punktów zdobytych, przy jednym meczu więcej rozegranym i gorszym stosunku bramek, wysunęła się przed ŁKS i jest jako trzecia. A nasz ŁKS porażkę swoją w Warszawie przypłacił utratą trzeciej pozycji i dzisiaj, jako ostatni, zamyka tabelę.

Tabelka

TABELKA.

1. Polonia	3	4	12:8
2. AKS	2	3	8:3
3. Warta	4	3	8:13
4. ŁKS	4	2	10:14

Lepsi niż Czesi

Tak oceniają brytyjczycy naszych piłkarzy

Świetne wyniki uzyskane przez naszych piłkarzy w Szkocji nie pozostały bez echa. Podczas gdy drużyna nasza w piątek późnym wieczorem lądowała na lotnisku w Okęciu, prasa brytyjska szeroko rozpisywała się o grze naszych chłopców. Temat był tym wdzięczniejszy, że niedawny pobyt czeskiej Sparty w Szkocji dawał materiał porównawczy.

Prasa angielska zgodnym chórem oceniła, że jednak drużyna polska wypadła o wiele lepiej i że 30 tysięcy widzów, które zgromadziło się na ostatnim meczu w Glasgow nie zawiodło się, licząc, że Polacy pokażą lepszą grę niż Czesi.

Kierownictwo naszej ekspedycji w osobach pp. Synowca i Kisielińskiego podkreśla znaczenie tego sukcesu propagandowego i z naszych graczy specjalnie wyróżnia doskonałego bramkarza Broma, oraz napastników: Cieślika, Gracza i Nowaka.

Bek-Pietraszewski

najlepsza para w wyścigu amerykańskim

Na zakończenie sezonu sportowego odbyły się w dniu wczorajszym wyścigi kolarskie z udziałem jeźdźców zamiejscowych. Publiczność tym razem dopisała, dochód bowiem z tej imprezy przeznaczono na odbudowę CIWF-u

Program przewidywał wyścig dla juniorów oraz amerykański parami na dystansie 75 kl. Ze względu jednak na przejmujące zimno, postanowiono bieg główny skrócić do 50 kl.

W konkurencji dla młodzików na 4 kl. 10 okrążeń toru wygrał Czyż (ŁKS) w czasie 7 minut 18 sek. (9 pkt.) przed Umińskim (DKS) 5 pkt. i Janczykiem (ŁKS) 3 pkt.

Bieg amerykański parami na 50 kl. kl. 125 okrążeń toru zwyciężyła para Bek — Pietraszewski w czasie 1 godz. 21 min. 44 sek. 2) Leśkiewicz — Sałyga (Tramw.) o 700 mtr. z tyłu. 3) Kudert — Napierała o 1500 mtr. z tyłu. 4) Włodarczyk — Popończyk o 2400 mtr. z tyłu, 5) Manowski — Brzozowski 4800 mtr. z tyłu. Kolarz Popończyk z powodu defektu wycofał się przed zakończeniem wyścigu.

Wysoko zmierza TUR

a Zjednoczone wykazuje poprawę formy

Toczące się od kilku tygodni rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo kl. A, przyniosły zmianę w tabeli. Leader, Lechia tomaszowska uległa zasłużenie łódzkiemu Turowi 3:4 (0:2), i musiała oddać swe miejsce łodzianom. Wprawdze oba zespoły legitymują się tą samą ilością zdobytych punktów, jednak TUR ma lepszy stosunek bramek oraz mniej straconych punktów.

Niedzielny mecz należał do interesujących i mimo, że szło o ważną stawkę — walka prowadzona była po sportowemu. Goście wystąpili w normalnym składzie, zaś miejscowi bez kontuzjowanego Bomby, przez co atak TUR-u był osłabiony. Pokonani mieli lotny atak i dobrego bramkarza. Do przerwy goście wypadli słabo, mimo, że mieli za sprzymierzeńca wiatr. Dopiero w drugiej części meczu „rozegrali" się a wyrównanie wisiało na włosku.

Obecny leader kl. A ma wyrównany zespół bez słabych punktów. Są to wszystko młodzi zawodnicy, pełni ambicji i poświęcenia, mając w obronie tak doświadczonego piłkarza jakim jest Rajch.

Bramki dla zwycięskiego zespołu uzyskali Kraszewski i Smulik (po 2), a dla pokonanych — Nowaczyk (2) i Jarema. Sędziował dobrze p. Kowalski.

W Tomaszowie bawiła drużyna Zjednoczonych, która rozegrała mecz z beniaminkiem kl. A TUR-em, zwyciężajac go w stosunku 3:1 (2:0). Zespół łódzki miał przewagę zwłaszcza do przerwy. Zwycięzca wykazał dużą poprawę formy, będąc przy tym lepszym zespołem technicznie. Zadowolniła pomoc i obrona. TUR naogół wypadł słabo i obok prawdopodobnie Centr. Szkoły będzie dostarczycielem punktów dla reszty A klasowych zespołów.

Bramki dla Zjednoczonych uzyskali Grzędziel II, Tumasz II oraz Urban z wolnego. Honorowy punkt dla pokonanych strzelił lewoskrzydłowy. Zawody prowadził dobrze p. Szperling. Widzów 1500.

* * *

W towarzyskim meczu, rozegranym przez kombinowany zespół Widzewa i Pabianickiego Klubu Sportowego zwyciężyli łodzianie w stosunku 3:2 (2:0), goale dla Widzewa zdobyli Gbyl (2) i Fornalczyk (1).

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO.
ul. St. Jaracza 27

Dziś i dni następnych dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc".

TEATR POWSZECHNY TUR-a
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich sztuka polityczna Ważyka „Stary Dworek".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie o godz. 19-ej komedii Shawa „Major Barbara". 8100

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś o godz. 19 piękna operetka F. Lehara „Wesoła wdówka" z Jadwigą Kendą i Michałem Śląskim w rolach głównych. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie przedstawienie pt. „Bez żelaznej kurtyny".

TEATR „GONG"
Południowa 11

„Przez dziurkę od klucza" z Dymszą i Gierazieńskim. Początek o 19.30 8528

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza publiczny ustny przetarg na sprzedaż:

2 koni — cena wywoławcza 30.000 zł. (za dwa konie).

Przetarg odbędzie się w dniu 31 października br. o godz. 10-ej w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 32 (Miejski Tabor Konny).

Tamże można w godzinach urzędowych obejrzeć wystawione konie na sprzedaż.

Wadium kaucyjne w wysokości 3 proc. ceny wywoławczej przyjmować będzie urzędnik na miejscu w dniu sprzedaży od godz. 9.30 — 10-ej.

Odczytanie warunków przetargu nastąpi na miejscu przed rozpoczęciem przetargu.

Łódź, dnia [illegible] października 1946 roku.

Zakład Oczyszczania Miasta

Nauka

KROJCZYCH I KROJCZYNIE szkolą Kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Województwa Łódzkiego. Zapisy na nowe komplety kroju męskiego i damskiego przyjmuje do dnia 6 listopada Sekretariat, Łódź, Stalina 7. 8398

Lokale

KAWALER poszukuje umebl. pokoju w kulturalnym domu. Wiadomość w Redakcji.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6. ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 7950

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 7875

Dr. MIRSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37, tel. 157-23, przyjmuje 4—7. 8022

LEKARZ - DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa Nr 46. Przyjmuje 4—6. Telefon 268-91. 7880

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166 29, przyjmuje 1—6. 7881

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska choroby zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne — powróciła Andrzeja 2 Tel. 107-64. 7951

Dr ZIOMKOWSKI 3 Sierpnia 2. weneryczne, skórne. 9—12, 5—7. 7877

Dr. med. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01.

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-4[illegible] 7884

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA. Przyjmuje od 10—13 i od 16—19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 7943

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja Nr 3. przyjmuje 8 — 10, 3 — 6. 7886

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 7885

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3—6. Tel. 150-53. 7883

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 8076

Dr J. PENSON wznowił przyjęcia 4—6 Piotrkowska 56. tel. 260-49 8500

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA gosposia do trzech osób, dobre gotowanie — Wiadomość „Farbochemia" Narutowicza 24, tel. 214-30. 8505

POMOCNIK księgarski (ekspedient) oraz biegła maszynistka potrzebni. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych Piotrkowska 123. 8506

Kupno — sprzedaż

STOŁY podłużne dwa (mogą być składane) i tablicę szkolną kupię. Zawadzka 25 m. 14. Tel. 172-25 8508

FOTOAPARAT, zegarek złoty, srebro, znaczki pocztowe kupisz, sprzedasz najkorzystniej w „Okazji" Kilińskiego 47. 8408

ZESZYTY, bruliony bezdrzewne, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem. 7903

ŁÓŻKA polowe, kleszczyny, krzesła, łyżki, wałki, pałki, Południowa 6 — ceny hurtowe. 8511

SREBRO w każdej postaci kupuje firma Feliks Bem — Legionów 25a. 7905

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel, Piotrkowska 72.

WÓZEK ręczny czterokołowy, ogumowany, parkowny, tanio do sprzedania ul. Miedziana 4. 8409

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 7906

KUPNO, sprzedaż znaczków pocztowych „Filatelia", Piotrkowska 158. 8410

KUPUJĘ stare, połamane płyty patefonowe. Łódź Andrzeja 30, róg Gdańskiej. 7970

MEBLE pojedyncze sztuki i komplety poleca skład mebli Bałucki Rynek 8.

Różne

RADIOODBIORNIKI — naprawy — szybko — tanio. Porady, sprawdzanie radioodbiorników bezpłatnie. Firma S. Koralczyk, Piotrkowska 221 tel. 208-14. 8519

CERÓWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa. Piotrkowska 30.

KRAWIEC wykwintny męski wykonuje szybko po cenach przystępnych, Jaracza 14/45. 8345

ZGINĄŁ pies terier ostrowłosy (biały żółte uszki). Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wólczańska 97 — 40.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Łódź i kartę powołania do wojska, kartę repatriacyjną, kartki żywnościowe, zdjęcia. Koper Ryszard, Brzezińska 129. 8503

SKRADZIONO metrykę urodzenia leg. tramwajową seria B, leg. kursu szoferskiego na nazw. Blasik Kazimierz, Południowa 18. 8504

SKRADZIONO: kartę repatriacyjną i wymeldunek z Zachodu na nazw. Majchrzak Bronisława, Łagiewnicka 1[illegible]. 8502

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną - Pośrednictwa Pracy. Spentany Józef, Pomorska 93. 8524

ZAGUBIONO kartę odzieżową Nr. rejestr. 561 na nazw. Kaczmarek Bronisław, Al. Kościuszki 8. 8501

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w związku ze zbliżającymi się wyborami do sejmu powołane zostały specjalne komisje meldunkowe, których zadaniem jest kontrola istotnego stanu zameldowanych i wymeldowanych osób na terenie miasta.

Wstępne wyniki z przeprowadzonych lustracji wykazały, że wiele osób nie przestrzega obowiązków meldunkowych.

Zgodnie z przepisami art. 22 ordynacji wyborczej z dnia 22.IX.1946 r. (Dz. U.R.P. Nr: 48 poz: 275) osoby nie zameldowane będą pozbawione prawa głosowania do sejmu.

Zarząd Miejski w Łodzi wzywa przeto wszystkich przebywających w obrębie Łodzi do natychmiastowego zameldowania się, względnie do natychmiastowego wymeldowania się o ile zachodzi fakt opuszczenia miasta na stałe.

Stosownie do przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U.R.P. Nr.32, poz. 309) w brzmieniu ustawy z dnia 15 marca 1932 r. (Dz. U.R.P. Nr. 38, poz. 390) — obowiązek dopilnowania zameldowania i wymeldowania ciąży na:

1) lokatorze głównym — w stosunku do sublokatorów i innych osób mieszkających u lokatorów,

2) głowie rodziny — w stosunku do członków rodziny i domowników pozostających we wspólnym gospodarstwie z głową rodziny i wspólnie zamieszkałych,

3) pracodawcy — w stosunku do pracowników u niego zamieszkałych,

4) zarządcach domowych, upoważnionych przez Zarząd Nieruchomości w m. Łodzi,

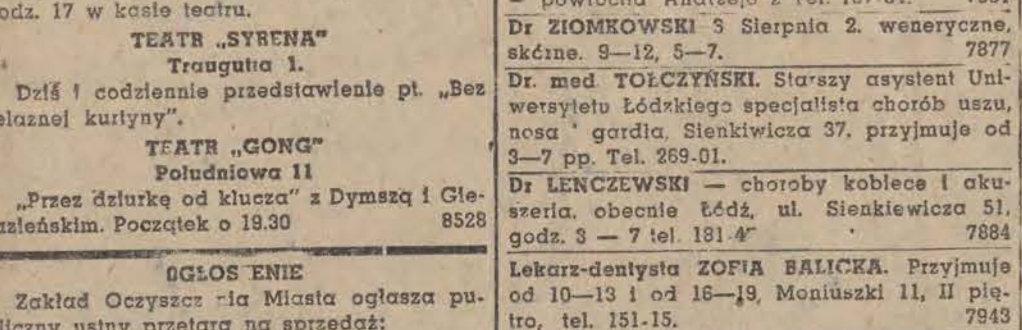
5) właścicielach domów lub administratorach upoważnionych przez nich do sprawowania czynności meldunkowych.

Osoby uchylające się od dopełnienia obowiązków meldunkowych bądź też tolerujące fikcyjne zameldowania, karane będą w trybie administracyjnym grzywną do 1.000 zł. bie administracyjnym grzywną [illegible] 1000 zł z zamianą na areszt 3 dni z art. 25 pkt. 3 wyżej wskazanego rozporządzenia, o ile nie będą one podlegały surowszej sankcji karnej (areszt do 3 miesięcy i 30.000 zł. grzywny lub jedna z tych kar) z art. 38 d[illegible]publicznej gospodarce lokalami i [illegible] mu (Dz.U.R.P. 4/46 poz. 27).

Łódź, dnia 26 październi[illegible]

Zarząd Miejski [illegible]

281



Powieść o życiu Łodzi - przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Nad pociągami, transportującymi więźniów, krążyły gęsto eskadry angielsko-amerykańskich bombowców. Olbrzymie pociski zmieniały w kupę gruzów wielkie gmachy dworców kolejowych i potężne wiadukty.

Inżynier nieulękłonymi oczyma spoglądał w srebro ważących się w górze skrzydeł samolotowych. Szum ich motorów śpiewał: „victoria!"

Cóż z tego, że może zginąć? Jeśli umrze, to przynajmniej od bomby przyjaciół. Umrze w przeświadczeniu, że zwyciężyła dobra sprawa.

Wiele miesięcy jeszcze potem — pracując w dobrze zakonspirowanej w lasach hannowerskich fabryce latających rakiet — przysłuchiwał się muzyce przelatujących samolotów sprzymierzonych i patrzał, jak srebrzą się w słońcu na olbrzymiej wysokości. Aż pewnej nocy zbudził go ze snu odgłos straszliwej detonacji.

Zrozumiał: to bombardują jego fabrykę.

Ciśnięty siłą powietrza w kąt rozwalonego baraku ogłuszony został potwornością następnych eksplozji, które w przeciągu kwadransa zmieniły kompleks fabryczny w kilkanaście głębokich, rozdymionych kraterów.

Jeszcze jeden ośrodek niemieckiego przemysłu, produkujący tajną broń, został zniszczony. Radośnie pisały o tym komunikaty sztabów wojsk sprzymierzonych. Nigdzie jednak nie wspomniano o tym, że zginęło przy tym również i kilkuset więźniów: przeważnie Polaków.

Dnie stawały się coraz cieplejsze. I z dniem każdym zbliżał się front.

Zbigniewa Orszewskiego i garstkę pozostałych z pogromu niedobitków ewakuowano do niewielkiego obozu koncentracyjnego w Meklenburgii Wolkow — do miasteczka, które przed wiekami nazywało się w mowie słowian obotryckich, Wolków.

W pięknych wsiach meklenburskich i miasteczkach, zagubionych wśród prastarych lasów od dawna już nie słyszysz słowiańskiej mowy. Tak Wilków, Sorabów i Łużyczan i Obotrytów zgermanizowali Niemcy. Tylko nazwy osiedli świadczą o słowiańskości tego pięknego kraju.

Lecz w kwietniu roku 1945 zabrzmiały znowu lasy i rozrzucone nad brzegami cichych jezior osiedla gwarę słowiańskiej mowy: to wojska Czerwonej Armii w zwycięskim marszu prąc od Odry i Szczecina, zapuściły się aż tutaj.

Był pierwszy maj, kiedy parę sowieckich czołgów wjechało do opuszczonego przez Niemców Wolkowa.

Szeroko rozwarła się brama koncentracyjnego obozu.

Z jednej strony stał rozszalały z radości tłum Polaków, Belgów, Francuzów, Holendrów, Czechów — kobiet i mężczyzn — a z drugiej radziecki tank.

Oficer w skórzanej kurtce zasalutował przed tłumem nędzarzy i szkieletów.

— Jesteście wolni!... wracajcie do domu!...

O, burzo entuzjazmu! O niewypowiedziana radości! O godzino, która płacze łzami szczęścia!

— Jestem wolny... — i mogę wrócić do domu! — myśli inżynier Orszewski. A południe majowe jest ciepłe, a wiatr przynosi od lasu zapachy żywicy, a między drutami kwitną jakieś żółte wiosenne kwiaty...

Z premedytacją nie myślał prawie nigdy o Urszuli. Wciąż miał do niej żal, że przyjęła „Wolkslistę". Teraz jednak uprzytomnił sobie fakt, który go uszczęśliwił.

— I zobaczę znowu Urszulę!... i uściskam swojego małego synka...

Nie prędko jednak wyruszy w drogę powrotną inżynier Orszewski. Jest tak osłabiony zapaleniem opłucnej, że dopiero po jakimś czasie, nabrawszy sił, opuści obóz.

Przez dwa tygodnie — trochę wojskowymi samochodami, trochę wozem, a trochę na piechotę wędruje do Szczecina.

Z tamtąd okrężnymi drogami dostaje się do Częstochowy, z Częstochowy zaś ciężarowym samochodem przez Piotrków jedzie do Łodzi.

Wielki samochód minął Rzgów. Jeszcze kilka minut, a wjechał na szczyt pochyłości opodal starego wojennego cmentarza.

Zbigniewowi Orszewskiemu zastukało serce.

Oto z daleka — po tylu latach — ujrzał rozrzuconą na horyzoncie panoramę Łodzi.

Niewyraźnie rysowały się masywy czerwonych i szarych kamienic, ponad którymi wzlatywały w górę strzeliste wieże kościołów i las fabrycznych kominów.

Na sekundę przymknął oczy. Kiedy to było, kiedy tak samo, jak teraz, wpatrywał się z pędzącego auta w ten obraz?

(D. c. n.)

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D 011408
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129 13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18, tel. 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni L. I. W., Łódź, Żwirki 17